

Ad hoc etc. in anno etc. Boleslaw etc. Stanislaw Krzyzanowski etc. Boleslaw Wstydliwego etc. Krakowska etc. XIII wieku etc.

Stanislaw Krzyzanowski

Dyplomy
Bolesława Wstydliwego
dla katedry krakowskiej

Przyczynek do dyplomatyki polskiej
XIII wieku

Opracowanie redakcyjne Artur Lis





źródło:

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Stani%C5%82aw_Krzy%C5%BAanowski_\(1865-1917\)#/media/Plik:Stani%C5%82aw_Krzy%C5%BAanowski.jpg](https://pl.wikipedia.org/wiki/Stani%C5%82aw_Krzy%C5%BAanowski_(1865-1917)#/media/Plik:Stani%C5%82aw_Krzy%C5%BAanowski.jpg) (domena publiczna)



Stanisław Krzyżanowski

Dyplomy
Bolesława Wstydliwego
dla katedry krakowskiej

Przyczynek do dyplomatyki polskiej
XIII wieku

Opracowanie redakcyjne Artur Lis



Sandomierz 2021

Projekt okładki, redakcja techniczna:
Rafał Podleśny

Recenzenci:

prof. dr hab. Czesław Deptuła,
dr hab. Marek Bielecki

Copyright 2021 by Artur Lis

Wydawnictwo ARMORYKA
ul. Krucza 16
27-600 Sandomierz
<http://www.armoryka.pl/>

ISBN 978-83-7639-247-9

Spis treści



Nota edytorska		7
Stanisław Krzyżanowski (05.05.1865 – 15.01.1917)		
historyk mediewista – paleograf - archiwista		9
Dyplomy Bolesława Wstydlivego		11
§ 1. Przywilej ogłędowski		12
§ 2. Dyplomy chroberski i zawichojski		13
§ 3. Dyplom zawichojski i potwierdzenie papieskie		21
§ 4. Przywileje beszowski i sandomierski		23
Dyplomy chroberski i zawichojski		25
Tekst źródłowy		31
I. Ogłędów, 28 sierpień 1252 r.		31
II. Chroberz, 18 czerwca 1254 r.		33
III. Zawichost, 17 kwietnia 1255 r.		41
IV. Beszów na wiecu, 5 września 1255 roku		51
V. Koło Sandomierza na wiecu, 13 czerwca 1258 roku.		55

Nota edytorska



Stanisław Krzyżanowski drukował *Dyplomy Bolesława Wstydliviego dla katedry krakowskiej. Przyczynek do dyplomatyki polskiej XIII wieku* w 1890 r. w VIII tomie *Pamiętnika Akademii Umiejętności (Wydziały filologiczny i filozoficzno-historyczny, s. 110–121)* wydawanego przez Drukarnię Uniwersytetu Jagiellońskiego. Artykuł funkcjonował także jako osobna odbitka. Podstawą niniejszej edycji jest pierwodruk.

Zastosowano ostrożną modernizację. Uspółcześniono: pisownię „joty”, cząstki „nie” z przymiotnikami i imiesłowami, przedimków, a także odmianę przymiotników. Małą literą zapisano nazwy miesięcy, pozostawiając jednak bez zmiany często pojawiającą się kolejność (rok, dzień, miesiąc). Ujednolicono zapis „rok” do formy rozpisanej. Małe litery alfabetu będące oznaczeniami przekazów dyplomów zapisano kursywą. Usunięto kursywę w cytatach z łaciny, pozostawiono cudzysłowy. Wprowadzono ciągłą numerację przypisów. Dodano przypisy słownikowe wyjaśniające archaizmy lub terminy specjalistyczne, zaznaczono ich autorstwo formułą „przyp. edytora”.

Stanisław Krzyżanowski
(05.05.1865 - 15.01.1917)
historyk mediewista
– paleograf – archiwista



Stanisław Krzyżanowski urodził się 5 maja 1865 roku w Kętach (powiat biały), był synem Ludwika i Stefanii z Kadorów. Uczęszczał do Gimnazjum św. Anny w Krakowie, następnie do Wadowic i Nowego Sącza, gdzie zdał egzamin maturalny. W latach 1882-86 studiował prawo i historię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Szybko uzyskał doktorat z prawa w 1887 roku oraz rok później z filozofii. Następnie wyjechał z ekspedycją Akademii Umiejętności do Rzymu i Wiednia. Po powrocie do Krakowa kontynuował badania z nauk pomocniczych historii, które zaowocowały habilitacją w 1891 roku. Krzyżanowski od 1897 roku był dyrektorem Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa. Od 1898 roku był profesorem nadzwyczajnym, od 1905 roku profesorem zwyczajnym na UJ. Na trwałe zapisał się na kartach nauki polskiej jako wybitny znawca paleografii i dyplomatyki – twórca Gabinetu Nauk Pomocniczych Historii na UJ. Był założycielem Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa oraz redaktorem „Rocznika Krakowskiego” i „Biblioteki Krakowskiej”. Do grona uczniów S. Krzyżanowskiego można zaliczyć:

Stanisława Zakrzewskiego, Wacława Sobieskiego, Franciszka Bujaka, Romana Grodeckiego, Kazimierza Tymienieckiego, Stanisława Kętrzyńskiego, Oskara Haleckiego, Jana Dąbrowskiego. Jest on autorem m.in. prac z zakresu paleografii i dyplomatyki: *Dyplomy i kancelaria Przemysła II* (1890), *Początki dyplomatyki polskiej* (1892), *Poselstwo Kazimierza Wielkiego do Awinionu i pierwsze uniwersyteckie przywileje* (1900).

Stanisław Krzyżanowski zmarł 15 stycznia 1917 roku w Krakowie i został pochowany na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie¹.

¹ Zob. W. Semkowicz, *Działalność ś.p. Krzyżanowskiego na polu paleografii i dyplomatyki oraz historii Polski*, „Kwartalnik Historyczny” 31(1917), s. 107-121; J. Mitkowski, *Krzyżanowski Stanisław*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 15, Wrocław 1979, s. 619-621; B. Wyrozumska, *Krzyżanowski Stanisław*, [w:] *Mediewiści*, red. J. Strzelczyk, Poznań 2011, s. 151-160; Z. Piech, *Stanisław Krzyżanowski. Badacz „rzeczy dyplomatycznej w Polsce” czy organizator nauki?* [w:] *Katedra historii polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim – odniesienia, interpretacje, pamięć*, red. K.K. Daszyk, T. Kargol, Kraków 2019, s. 145-202.

Dyplomy Bolesława Wstydlivego



W walce z władzą świecką zdobyło sobie duchowieństwo małopolskie faktycznie już w XII wieku znaczące stanowisko, pomagając młodszej linii piastowskiej w obaleniu senioratu i w utrwaleniu jej terytorialnej potęgi. Prawną podstawę swych swobód zyskało ono, podobnie jak wielkopolskie, dopiero w wieku XIII, a między książętami, którym w tym kierunku bardzo wiele zawdzięcza, widnieją w pierwszym rzędzie ojcowie, Odonicz i Leszko, w drugim synowie Bolesławowie Pobożny i Wstydlivy.

Przywileje ostatniego dla katedry krakowskiej dotyczą przeważnie wyswobodzenia duchowieństwa spod sądownictwa świeckiego². Wiadomo, z jakim zapałem Kościół wszędzie tej niezawisłości swej jurysdykcji bronił i jak szerokie znaczenie nadać jej pragnął, gdy walka w zaczepną się zmieniała. Walka wychodziła z Rzymu i toczyła się na całej linii z różnym szczęściem. Władza świecka ratowała dla siebie, co się uratować dało, jeśli w ważnych interesach świeckich poddanych znalazła poparcie.

Nie jest mym zamiarem kreślić przebieg tych walk za Wstydlivego. Chcę tylko, przypatrzwszy się jego przywilejom i ich papieskim

² W zakres mej pracy nie wciągam innych dyplomów tego księcia pomieszczonych w kodeksie katedralnym, które są zastosowaniem przywilejów do specjalnych wypadków lub odnoszą się do transakcji prawno-prywatnych.

konfirmacjom³, podać ciekawy przyczynek do dyplomatyki średnio-wiecznej polskiej i papieskiej. Rzecz inna, jeśli rezultat i dla historii samej walki, a przede wszystkim dla jej charakterystyki nie będzie bez wartości.

Ze względu na sam przedmiot i na okoliczność, że mało u nas wzorów pisma dobrze wykonanych, dołączam kilka podobizn wykonanych w fototypii z fotografii.

W końcu niech mi wolno będzie dopełnić miłego obowiązku i podziękować przewielebnej Kapitulie Katedralnej w Krakowie za łaskawe pozwolenie korzystania ze swych cennych skarbów archiwalnych i wielebnemu księdzu kanonikowi Midowiczowi za chętną i uprzejmą w tym względzie pomoc.

§ 1. Przywilej ogłędowski

Na pięć dyplomów książęcych trzeba nam zwrócić uwagę, na ogłędowski z 1252 roku 27 sierpnia, chroberski z 1254 roku 18 czerwca (C. cath. Grac. I, XLI p. 55), zawichojski z 1255 roku 17 kwietnia (ib. XLII p. 57), krakowsko-beszowski z 1255 roku 18 maja i 5 września (ib. XLIII p. 60) i na sandomierski z 1258 roku 13 czerwca (ib. LIX p. 74). Pierwszego z nich, przywileju ogłędowskiego nie posiadamy ani oryginału, ani kopii samodzielnej. Można jednak twierdzić prawie na pewno, że tekst jego wciągnięty został w nieskażonej postaci w dyplom chroberski⁴. Po dacie „Acta sunt hec in Ogledou” i wymienieniu świadków, czytamy tam: „Et hec omnia per nos et nostros Barones confirmata sunt in colloquio in chrober celebrato. Anno etc.”, po czym następują dwa dodatkowe postanowienia o kompetencji forum biskupiego i książęcego:

³ Konfirmacja – potwierdzenie prawdziwości (przyp. edytora).

⁴ Odmiennego zdania jest zasłużony kodeksu katedralnego wydawca p. [Franciszek] Piekosiński, który w przypisku do konsygnacji [ustalenie, umowa określająca zasady – przyp. edytora] przywileju ogłędowskiego (C. cath. I p. 45) zaznacza, że tekst jego pierwotny uległ interpolacji i w swej czystości odtworzyć się nie da, i jako argument przytacza porównanie przywileju chroberskiego z zawichojskim. Jednak stosunek tych dyplomów do siebie jest, jak to niżej wyjaśniam, zupełnie odrębny i różnice ich dadzą się doskonale wytłumaczyć, a do obrony przywileju ogłędowskiego dostarczą poniekąd dowodu a contrario.

- 1) w razie bitki między ludźmi jednej i drugiej strony,
- 2) w razie fałszywych zeznań świadków świeckich lub duchownych przed jednym lub drugim sądem.

Umieszczenie dodatkowych przepisów już po dacie, zjawisko w średniowiecznej dyplomatyce dość rzadkie, przemawia za całkowitym wcieleniem przywileju ogłędowskiego. Taki rodzaj inserowania⁵ nastęczał dla pisarza daleko mniej trudności, niż transumpt⁶, gdzie należałoby dodać formułki występne i końcowe.

Wiec w Chrobrzu niczego pewnie więcej duchowieństwu nie przyniósł, jak zatwierdzenie swobód nadanych w Oględowie i owe dwa postanowienia o kompetencji forum. Pisarz, czy to nie chcąc psuć formy dawniejszego dyplomu, czy też nie chcąc zadać sobie pracy nawet tak niewielkiej, jak wciągnięcie owych postanowień w tekst, odpisał dosłownie poprzedni przywilej i dodał je mechanicznie po formułce potwierdzenia i dacie chrobberskiej. Jeszcze jedną wskazówkę, że pisarz tak postępował, mamy w tym, że nie zaznaczył wcale nieobecności w Chrobrzu Michała kasztelana krakowskiego, który już wtedy nie żył, i zastąpienia go przez Sandona, po nim kasztelanem mianowanego. O tych szczegółach poucza nas dopiero późniejszy o rok dyplom zawichojski. Także w formułce potwierdzającej w dyplomie chrobberskim „Et hec omnia” nacisk na to „omnia”, na to, że wszystko poprzednio w Oględowie postanowione doznaje zatwierdzenia, przemawia za tym, że dyplom ogłędowski w pełnej nas doszedł postaci.

§ 2. Dyplomy chrobberski i zawichojski

a) Porównanie tekstów

Stosunek przywileju chrobberskiego do zawichojskiego dziesięciu miesiącami późniejszego da się łatwiej o wiele oznaczyć, ile że oby-dwa doszły nas w formie pełnej i w oryginałach.

⁵ Inserować – wprowadzać, włączać (przyp. edytora).

⁶ Transumpt – wypis, wyciąg z oryginału; uwierzytelniona kopia dokumentu, zawierająca tekst i jego zatwierdzenie przez sukcesora wystawcy (przyp. edytora).

Dyplom zawichojski powtarza i rozszerza przywilej chroberski – pokrewieństwo ich wzajemne samo w oczy się narzuca, zmiany lub niektóre plus dyplomu potwierdzającego dają się łatwo wyśledzić, a z całego porównania okazuje się, że dyplom pierwszy stanowi dla drugiego podkład i podstawę.

Protokół w znaczeniu ściślejszym i część dyspozycji aż do słów „*excepta dumtaxat hereditaria questione*” włącznie, zgadzają się w obydwu dyplomach dosłownie; jedynie słówko „*propulsati*” zmienione na „*pulsati*”.

W dalszym ciągu obszernej dyspozycji ma dyplom zawichojski plus w postanowieniach dotyczących sądownictwa, zawartych w trzech zdaniach zaczynających się słówkiem „*Item*” i w czwartym środkowym od „*Alioquin*”. Zdanie następne „*Similiter...*” aż do „*coram duce*” wygląda nieco inaczej – dyplom zawichojski ma tu małe plus i małą zmianę, gdyż brzmi „*Similiter et ea, que suprascripta sunt de clericis, etiam de seruis ecclesiarum asscripticiis obstruentur*”, zamiast „*Similiter de ecclesie asscripticiis obseruetur*”. Liczba mnoga „*ecclesiarum*” nie jest tu bez znaczenia. Stylistyczną tylko odmianką jest „*qui etiam*” zamiast „*qui videlicet*”.

Następne trzy zdania i część czwartego od „*De quibus*” aż do „*aliorum ecclesiarum*” (p. 56 v. 1, i p. 58 v. 23.) zgadzają się dosłownie, po czym zamiast „*ad ipsos pertinencium*” czytamy w późniejszym dyplomie „*que non subsunt aliis episcopis*”; wkrótce jednak ze słowami „*pro se et suis prediis*” wraca zgodność zupełna aż do „*Aliarum quoque ecclesiarum*”. W zdaniu od tych słów się rozpoczynającym wypuszcza dyplom zawichojski wymienienie tych „*ecclesiae*”, podane w dyplomie chroberskim, względnie ogłędowskim, w słowach „*visliciensis scilicet kilciensis ac scarbimiriensis*”, a łatwo zrozumieć, że takie pominięcie uogólniało znakomicie postanowienia dawniejsze dla wyraźnie tylko wymienionych Kościołów; dodane słówko „*persone*” opuszczono w chroberskim widocznie przez pomyłkę.

W dalszym zdaniu ważna bardzo jest zmiana inna, również na korzyść Kościoła, mianowicie uwolnienie wsi kościelnych od stróży⁷, bo gdy ustęp odnośny brzmiał w poprzednim przywileju „*de so-*

⁷ Stróża – danina przeznaczona na utrzymanie straży (przyj. edytora).

lucione uero que strosa uulgariter nuncupatur antiqua consuetudo obseruetnr quo ad liberos”, w zawichojskim łączy się ściśle ze zdaniem poprzednim „Omnes ville... sunt libereu” i brzmi „et etiam a solucione que uulgariter strosa nuncupatur”. Niżej w zdaniu „In castris...” etc. zamiast „sumptibus” mały ale znaczący dodatek w słówku „consuetis”.

Zdanie, w którym zaznaczony obowiązek ludzi biskupich przyczyniania się do budowy względnie naprawy zamku w Krakowie i Sandomierzu, zaczynające się słowy „Item dum castrum“ stanowi plus zawichojskiego dyplomu.

W zdaniu „Sicut et Episcopus” błąd pisarza w użyciu liczby pojedynczej „causis secularibus que⁸ ad nostrum spectat examen” poprawiony przez „spectant”. Dyplom zawichojski wciąga już ze zdaniem następnym przed formułą korroboracyjną⁹ w tekst swój owe dwa dodatkowe chroberskie przepisy bez zmiany. W formułce, zatwierdzenia zamiast „nostrorum baronorum sigillis, de quorum hec fecimus consilio” ma „et domini fulconis dei gratia Gnesnensis archiepiscopi sigillis”. Na odmiankę tę pragnę zwrócić szczególną uwagę, bo wydaje mi się bardzo pouczającą. Dyplom chroberski miał w rzeczy samej tylko dwie pieczęci, z których druga pozostała jest pieczęcią arcybiskupią. Otóż przypuśćmy, że pisarz dyplomu zawichojskiego miał dyplom chroberski przed sobą, a wtedy zrozumiemy, że mogła go zastanowić sprzeczność między formułą korroboracyjną, a małą liczbą pieczęci, bo dwóch tylko; chcąc ją usunąć, poprawił formułę. Nie przyszło mu jednak na myśl, że właściwie sprzeczności żadnej nie było, bo formułka mówiąca o pieczęciach baronów odnosiła się do przywileju ogłędowskiego; w mechanicznym jej powtórzeniu mamy jeszcze jeden dowód, więcej przemawiający za czystością jego tekstu. Dowód ten pozostanie i w tym wypadku niewzruszony, choć zechcemy przyjąć inne tłumaczenie, by odmiankę pisarza zawichojskiego wyjaśnić; mógł on bowiem zastosować ją wyprost ze względu na własny dyplom opatrzony także dwoma pieczęciami. Trzeci eg-

⁸ „Que” nie „quod”, jak drukuje C. cath. Crac. I p. 56 v. 17 od dotu.

⁹ Formuła korroboracyjna – wzmocnienie umowy, klauzula końcowa potwierdzająca wolę wypełniania zobowiązań umowy (przyp. edytora).

zemplar z oryginałów zawichojskich uczy nas, że drugą pieczęcią była arcybiskupia.

Obydwa tłumaczenia mogą więc istnieć obok siebie, choć jak niżej zobaczymy, troskliwa dystynkcja¹⁰ dat i formuł do nich się odnoszących prawdopodobniejszym czyni drugie tj. że pisarz zawichojski odniósł chroberskie „omnia” do własnego dyplomu. Nie wpływa to jednak na kwestię stosunku dyplomu chroberskiego do jego pierwotnego oględowskiego, bo sprzeczność między aktykacją¹¹ mówiącą o wielu pieczęciach, a rzeczywistym stanem rzeczy, gdzie widać tylko dwie, inaczej wyjaśnić się nie da u pisarza chroberskiego, jak ty, że dosłownie oględowski powtórzył.

Datę oględowską powtarza dyplom zawichojski w zmienionej formie, mówiąc: „Acta sunt et approbata horum guedam in colloquio de Ogledou”, zamiast „Acta sunt hec in Ogledou”, jak to zresztą było koniecznym i z natury rzeczy wypływało po wciągnięciu w tekst wielu późniejszych postanowień. Dlatego też i data chroberska ulec musiała zmianie i zamiast „Et hec omnia per nos et nostros Barones confirmata sunt in colloquio in Chrober celebrato”, brzmi słusznie: „Alia autem in colloquio ex suprascriptis roborata sunt et approbata in Chrober celebrato”. Ustęp końcowy po „kalendas Julii” daty chroberskiej mieszczący w sobie sprostowanie szeregu świadków w Chirobrzu wzmianką o śmierci kasztelana krakowskiego i wymienieniem jego następcy, datę i świadków w Zawichoście, jest już wyłączną własnością dyplomu zawichojskiego.

b) Autopsja

Już z samego powyższego zestawienia widzimy, jak pracował pisarz zawichojski. Autopsja dyplomów lepiej nam to uwidoczni. W dyplomie chroberskim¹² spostrzegamy liczne razury¹³, poprawki i marginesowe uwagi, które dziwnym trafem w ścisłym pozostają związku z opuszczeniami, dodatkami i zmianami dyplomu zawichojskiego.

¹⁰ Dystynkcja – odróżnienie (przyp. edytora).

¹¹ Aktykacja – włączenie dokumentu do akt urzędowych (przyp. edytora).

¹² Archiwum kapitulne — dyplom nr 31. Tablica I.

¹³ Razura – wyraz wyskrobany w tekście (przyp. edytora).

Już w pierwszej zupełnie zgodnej części mało znacząca odmianka „propulsati” na „pulsati” uzasadniona jest tym, że w dyplomie chrobberskim „pro” bardzo zatarte ma widoczny ślad wycierania (v. 3). Nad „questione” (v. 8) i „De quibus” (v. 9) spotykamy po dwa punkty pionowo nad sobą leżące, nad „Similiter” i „duce” widoczne razury. Wiemy, że właśnie w tym miejscu dyplom zawichojski wtrąca cztery zdania i zmienia ostatnie; „ad ipsos pertinencium” zastępuje słowy „que non subsunt aliis episcopis”. Nad pierwszym i ostatnim słówkiem, nad „ad” i „pertinencium” (v. 11.) razury widoczne, nadto w środku maleńki odsyłacz, powtarzający się na marginesie, gdzie wypisane wyraźnie słowa, które ma dyplom zawichojski. Razury wskazują nam, że było tam jakieś słówko lub znak wskazujący, co opuścić należy.

Ślad tego słówka przechował się nieco niżej (v. 14) w zdaniu „Aliarum quoque ecclesiarum”, z którego dyplom zawichojski opuścił wymienienie nazw kościołów; otóż nad pierwszą z nich „Vislic” widoczna razura, nad ostatnią zgłoską ostatniej pozostało więcej bo wyraźne „cat”. Spod razury, jak nitka pajęczka wygląda kreseczka z „a” pozostała, ale i bez niej łatwo słówko „vacat” uzupełnić. Pisarze średniowieczni rozdzielali jego zgłoski, zamykając nimi jak nawiasem miejsca, które należało opuścić.

Niżej w wierszu 15 jedna, w 16 dwie razury, które znowu najdokładniej odpowiadają zmianie zdania odnoszącego się do uwolnienia wsi kościelnych od Stróży – nad „de”, nad „obseruetur” i nad „liberos”.

W w. 18 na końcu ponad „sumptibus” widzimy drobnym pismem słówko „consuetis”, które odnajdujemy w zawichojskim dyplomie. Między „uenandum” a „Firmiter” u w wierszu 21 widzimy cztery punkty. Poprzednio punkty oznaczały potrzebę dodania czegoś, i tu znaczą to samo; dyplom zawichojski ma właśnie w tym miejscu dodatkowe postanowienie o obowiązku pomocy w fortyfikowaniu Krakowa i Sandomierza.

Przed formułką korroboracyjną, w miejscu gdzie w dyplom zawichojski dodatkowe przepisy chrobberskie wstawiono, ponad słowem „examen” stoi małe „o”, z punkcikiem z prawej i z lewej, (v. 23); temu

odpowiada tak samo pisane „b” (v. 29) ponad pierwszym słowem „Item” dodatkowych zdań. Zmiany w formułce korroboracyjnej oględowskiej również są zaznaczone: nad „nostrorum Baronum” (v. 24) razury po słówku „vacat” i odsyłacz, któremu odpowiada na lewym marginesie „et domini fulconis dei gracia archiepiscopi gnesnensis”. Nadto jedna odmianka, za którą nie poszedł pisarz zawichojskiego dyplomu: nad słowem „quorum” wypisane w górze „cuius” – pisarz opuścił jednak całkiem zdanie, które by brzmiało „de cuius hec fecimus consilio”.

Nad formułką korroboracyjną chroberską wypisane w zwykły sposób całkiem wyraźnie vacat; wiemy że pisarz zawichojski odmienną ją zastąpił.

Skorośmy tak dokładnie dyplomowi chroberskiemu się przypatrzyli, możemy z całą stanowczością twierdzić, że był on nie tylko podstawą dyplomu zawichojskiego, ale nadto brulionem (konceptem) dla niego. Widzimy jasno, jak ten brulion sporządzano, co się łatwo zmienić lub usunąć dało, oznaczano w samym tekście lub w dopiskach marginesowych, większe jakieś dodatki spisywano na osobnej karcie pergaminowej lub może na tabliczce woskowej, a w dyplomie oznaczano miejsce przyszłych interpolacji punkcikami. Skoro już drugi dyplom był gotowy, starano się zetrzeć ślady chwilowego przeznaczenia pierwszego, tak powstały razury; nie uczyniono tego jednak wszędzie, a temu szczęśliwemu przypadkowi zawdzięczamy, że możemy iść krok w krok za pisarzem średniowiecznym i przypatrzeć się jego pracy.

Nasuwa się jeszcze jedno pytanie. Mamy stosownie do częstego w dyplomatyce zwyczaju trzy współczesne oryginały zawichojskiego dyplomu¹⁴. Który z nich jest najbliższym chroberskiemu pierwowzrowi?

Oprócz podanych i uzasadnionych powyżej różnic okazują one wszystkie w porównaniu z nim niektóre małe odmianki. Zestawiam je niniejszym:

¹⁴ Oryginał *a* ma na kopercie kartkę z numerem archiwalnym 33 (in dorso nr 34 A) oryginał *b* nr 32 (in d. nr 32 B) oryginał *c* nr 34 (in d. nr 34 C).

Dyplom chrob. ma: katedralis strosa vulgariter de eis libere iudicent pater fulco palatinus Sudomiriensis cancellarius ipsius ducis milites curie	Dyplomy zawichojskie mają: <i>a</i> catedralis <i>b c</i> cathedralis vulgariter strosa de eisdem libere iudicent pater predictus fulco palatinus Sandomiriensis cancellarius noster milites curie nostre
--	--

Wszystkie powyższe różnice nie znaczą jednak wiele i na pytanie nasze nie dają odpowiedzi, skoro wszystkim zawichojskim oryginałom są wspólne. Ważniejszymi nierównie są inne pozornie drobniejsze różnice graficzne. I tak:

d. chrob. ma oneribus Ogledou sancti Rufi Signeus Chechou Sulislaus suldap. Sudomiriensis (tylko w Zaw.)	d. zaw. <i>a</i> oneribus Ogledou s. Rufi Signeus Chechou Sulislaus s. Sudomiriensis Wancoce	d. zaw. <i>b</i> oneribus Oglendov s. Rufi Sangneus Chechov Sulizlaus Sandomiriensis Wanhosk	d. zaw. <i>c</i> honeribus Oglandov beati Rufi Sangneus Chechov Sulizlaus Sandomiriensis Wanhosch
---	---	---	--

Zestawienie powyższe odpowiada na pytanie. Dyplom zawichojski *a* jest najbliższym dyplomowi chrob. (15).

Rezultat powyższy, uzyskany porównaniem tekstów, doznaje częściowego osłabienia w badaniu paleograficznym. Po troskliwym bowiem porównaniu oryginałów chrob. i zawichojskich przyjdziemy do przekonania, że wszystkie wyszły z ręki tego samego pisarza. Podobieństwo uderza natychmiast w dyplomach zawichojskich *b* i *c* tab. III fig. 1; obydwa pisane na liniach rylcem robionych, na pergaminie słabszym, może już przedtem używanym, startym i na nowo bielonym. Oryginał zawichojski *a* (tab. II) pisany troskliwiej

¹⁵ Wydaniom [Mateusza] Gładyszewicza Żywot bł. Prandoty p. 221 i Piekosińskiego C. cath. Crac. I XLII p. 57 służył za podstawę dyplom *c*. W dodatku zestawiam teksty najbliższych sobie dyplomów.

i wolniej, każda litera bardziej wykończona, linie robione atramentem, pergamin mimo zniszczenia i większego pomarszczenia, lepszy. Jeszcze staranniej, ciemniejszym atramentem i większymi literami, również na liniach atramentem pociągniętych i na dobrym pergaminie pisany oryginał chroborski (tab. I).

Wygląd obu ostatnich nieco odmienny, charakter pisma ten sam. Gdy odrzucimy drobne, nic nieznaczące różnice, a uwzględnimy rzeczy charakterystyczne i najważniejsze, jak kształt liter zaokrąglonych kończynami w lewo, jak znaki skrótów i pewną niejednorodność w sposobie skracania słów w jednym i tym samym dyplomie, przyznać musimy, że wszystkie cztery oryginały jedna pisała ręka.

Wynik powyższy wskazuje, iż nie można u nas w dyplomatyce wiele na ortograficznej budowie podstawić, gdy z różnym wyrażeniem w piśmie brzmień nosowych u tego samego pisarza się spotykamy. Możemy przecież, opierając się na owych podobieństwach ortograficznych i na staranniejszym piśmie dyplomu zawichojskiego pierwszego, mogącego przez to dokładniej naśladować dyplom chroborski, utrzymać powyższe zdanie o ich wzajemnym stosunku, szczególnie ze względu na czas powstania drugiego; zestawienie zaś różnic między dyplomami zawichojskimi przyda się nam przy oznaczeniu stosunku ich do papieskiego zatwierdzenia.

Za napisaniem oryginału zawichojskiego pierwszego wcześniej, niż dwóch pozostałych, świadczy także maleńki szczegół: w wierszu drugim od dołu (tab. II) znajdujemy w nim nad słówkami „nostris cum” (baronibus) znaczki przestawienia, w innych egzemplarzach już szyk poprawny „cum nostris baronibus”.

Zapiski in dorso¹⁶ omawianych czterech dyplomów są przeważnie późniejsze. Notatka na dyplomie chroborskim „3 similes”, mówi, że i ten wystawiony był w trzech egzemplarzach; nadto inna tamże mówi „3. Q. dis. (tat) ab aliis”; jakie jednak różnice wskazuje, dociec trudno.

Z pieczęci brak w dyplomie chroborskim pierwszej, druga zaś jest pieczęcią księżącą zawieszoną na sznurku z pąsowego jedwabiu; w zawichojskich znajdujemy dwie pieczęci, jedną księcia w egzem-

¹⁶ In dorso – napis na odwrotnej stronie dokumentu (przyp. edytora).

plarzu *b* w dość dobrym stanie, drugą arcybiskupią, bardzo zniszczoną w egzemplarzu *c*, wszędzie zachowane sznurki-czerwono żółte, w pierwszym pierwszy sznurek zielony.

Wymiary spotykamy następujące:
dług.

dypłom	chroberski	dług. m 33	szer. cm 29	(fot. w naturalnej wielkości.)
Jw.	Zaw. <i>a</i>	35,6	44	(w fot. [tab. II] 25,8 dł. 35,6 szer.)
Jw.	<i>b</i>	37	45	
Jw.	<i>c</i>	32	48	

§. 3. Dyplom zawichojski i potwierdzenie papieskie

Bulla papieża Aleksandra IV z 26 stycznia 1256 roku (C. cath. Grac. I n. XLVIII. p. 65) transumuje¹⁷ dyplom zawichojski. Gdy zwrócimy uwagę na podane wyżej graficzne różnice trzech oryginałów zawichojskich, przekonamy się, że pierwszy z nich był podstawą papieskiego zatwierdzenia; wynik ten jest tym pewniejszy, że u obcego pisarza nie może być znajomość brzmień nosowych taka jak u polskiego, i dla tego trudniejszym różnie ich wyrażanie. Mnieć tak o stosunku obydwóch dokumentów do siebie, ważniejsze nas jeszcze skłaniają powody, które poniekąd wyjaśnia sposób, w jaki w kancelarii rzymskiej pracowano.

Papieski przywilej powtarza dosłownie dokument zawichojski (Ogledeu, Sandomeriensis, Sudomeriensis, aut zamiast autem są jedynymi wariantami), wypuszcza jednak dwa zwroty, „excepta dumtaxat hereditaria questione” i „que non subsunt aliis episcopis”, jak na to już wydawca kodeksu katedralnego zwrócił uwagę.

W Rzymie nie chciano się zgodzić na to ograniczenie jurysdykcji, niepoddające w myśl interesów rodów szlacheckich pod forum duchowne spraw o dziedzictwo, a całkiem naturalne było także dążenie rozszerzenia swobód uzyskanych w jednej diecezji na drugą. Mamy

¹⁷ Transumować – zatwierdzać dokument wystawiony przez kogoś innego (przyp. edytora).